Chëcz
Dodovk leteracko-nawukovi „Zrzeszë Kaszëbskji."
Rok I. Sobota 10 lestopadnjika 1945 r. Nr. 6.

Bruno Richert.

Z KRONIK OLIWSKICH

(Ciąg dalszy.)

Po krótkiej przerwie w styczniu 1637 r. mrozy stre zaczęły się od nowa. Dnia 15 marca 1637 r. wlążały do Gdańska okręty z winem i korzeniami. Jednak zamarzły one na redzie. Kupcy gdańscy przy wielkim nakładzie kosztów i pracy nakazali powyrąbać ...d i w ten sposòb towary uratowali. Doprowadzili ni okręty aż do brzegu, przyczym jeden z okrętów ...tonął. Jeszcze ostatni raz zamarzło morze w Niedzielę Palmową 5 kwietnia, oraz spadł obfity śnieg, ...e można było na saniach dojechać do półwyspu helskiego[1]).

Rok 1652 to rok wielkiej suszy i wielkiego głodu. Wybuchły i grasować poczęły wowczas różne choroby, szczegolnie gorączka podobna malarii, ktòra zabrała ...ele ofiar. Dnia 8 kwietnia tegoż roku zauważono ...ćmienie słońca[2]).

Także kronikarz Przeor oliwski Iwo Roweder po...je rożne wiadomości o n a d z w y c z a j n y ch wy...kach w przyrodzie[3]). Tak więc 21 stycznia 1736 r. ...nocy była tak silna wichura, że wiele domów uległo ...szczeniu, pozabijane zostało wiele bydła a nawet ...rdzo stare drzewa zostały w lasach powyrywane z korzeniami. A 26 stycznia Wisła przerwała tamy i zalała ...e terytorium delty wiślanej. ...ew ten wyrządził niemałe szkody w zabudowaniach ...obytku. Zatonęło również wiele ludzi. Głód zaś ...y teraz zapanował byłby niewątpliwie wyrządził jeszcze większe szkody, gdyby nie holenderscy Mennonici, ...rzy wspomogli swych współwyznawców z delty wi...ej bogatymi darami. Także i kupcy gdańscy wysy...w tym czasie codziennie czółnami dla mieszkańców delty żywność[4]).

Niezwykle ostra była zima 1739-40. Dnia 9 sty...a 1740 tak silne były mrozy, iż przełozeni klasz...ni postanowili przenieść mnichow z domitorium do ...plejszej sali kapitulnej. Na polach i w lasach pada...wierzyna i ptactwo. O nasileniu mrozow świadczą ...ze fakty, ktore podaje nam pióro kronikarza. I tak ...dźwiedzia, którego klasztor trzymał w specjalnej ...ce, tylko dzięki specjalnej trosce i cieplym pokar...m odało się utrzymać przy życiu. Podobnie i kruk, wieloletni mieszkaniec klasztoru z trudem przetrwał te ciękie mrozy. Ofiarą mrozów padł jeden z strażnikow miejskich oraz Kaszubka, którą jadącą ze wsi do miasta, znaleziomo martwą pod bramami miasta. Zwłoki tej niewiasty przewieziono natychmiast do wnętrza domu i usiłowano je rozgrzać. Niestetv, nie udało się już jej uratować. W pobliżu Kartuz pojawiły się wilki, które zaczęły napadać na ludzkie osady. Kronikarz notuje nawet wypadek zagryzienia na śmierć kobiety. W tym czasie bardzo cieżko było zakonnikom oprawiać Mszę św., albowiem wino w kielichu zamarzało. Dlatego też odprawiano Msze sw. konwentualne nie śpiewane, ale ciche. Wprawdzie na dziedzińcu klasztornym posiadano zapasy drzewa, ale nie było ludzi do rąbania. Mieszkańcy Jelitkowa ktorzy do tej pracy byli zobowiązani, musieli zaprzestać swojej pracy, gdyż odmarzały im ręce, nosy i nogi. Z powodu tak uciążliwych mrozów odprawiano w klasztorze Mszę sw. przebłagalną. W dniu 13 stycznia mrozy trochę ulżyły, jednak pod wieczor znowu zapanowały z całą surowością[5]).

Nic więc dziwnego, że przy tak silnych mrozach cała zatoka aż po Hel została skuta lodem. Statki, które wyjechały na morze z Gdańska, zosały grubą powłoką lodu unieruchomione w miejscu i były skazane na zagładę przy wiosennych roztopach[6]). Również i luty mijał wród ciężkich mrozów[7]).

---

1) Tamże, str. 271.

2) Tamże, str. 317.

3) Annales Monasterii Olivensis annorum 1733 — 1740 scripti et collecti per Fratrem Ivonem Roweder Professum et Priorem Olivensem et Provinciae Secretarium, wyd. P. Czaplewski, Annales Monasterii Olivensis, Fontes XX, str. 347-647.

4) Roweder, Annales Monasterii Olivensis, str. 467.

5) Tamże, str. 559 n.

6) Tamże, str. 561.

7) Tamże, str. 562.

Jeszcze 5 kwietnia było morze od ujścia Wisły aż po Sopoty pokryte grubą warstwą lodu. Rybacy nie mogli jeszcze ruszać na połowy. Bieda wielka zapanowała po rybackich osiedlach kaszubskiej ludności. Słoma, siano i inna pasza były w wielkiej cenie. Z wielką też troską patrzono na Wisłę. Mieszkańcy okolic nadbrzeżnych i delty wiślanej dzień i noc stali na warcie, albowiem w wypadku odwilży spodziewano się przerwania tam[1]). Ponadto często miały w tym roku miejsce burze zimowe oraz burze gradowe. Były też dość częste wypadki śmiertelne wśród ludzi i zwierząt, spowodowane uderzeniami pioruna. Szczególnie silna burza szalała dnia 8 kwietnia w okolicach Pelplina.[2]) Dnia 28 kwietnia nastąpiło obsunięcie się góry w pobliżu ogrodu kolegium jezuickiego na Starym Szotlandzie. Powstała wówczas dość obszerna rozpadlina, która napełniła się wodą[3]). Jeszcze 13 maja padał przez cały dzień oraz noc śnieg, ktory jednak leżał tylko poł godziny. A do tego jeszcze 15 maja wieczorem o godz. 6 miała miejsce ostra burza gradowa z oberwaniem się chmury oraz piorunami[4]). Jednak rekordem pewnie jest już fakt, że dnia 12 i 13 czerwca podczas nocy lód pokrył stawy i jeziora[5]).

Ożywcze ciepło wiosny i upały lata przyszły za późno. Stan gospodarki na wsi kaszubskiej był z[...] straszający. Wszystkie roboty były opoźnione, na [...] woce nie należało liczyć a jeszcze w lipcu nie mia[...] jarzyn. Miano wowczas tylko kwiaty i liście do oz[...] by stołow. W czasie tej ciężkiej zimy niemało wymar[...] drzew owocowych. Prócz delikatnych drzew owoc[...] wych wymarzly rownież dęby w lasach kaszubskich[...] w ogrodzie klasztorym liczne sędziwe drzewa orzec[...] we oraz bukowe. W ogrodzie Przeora klasztoru zn[...] dowała się piękna i wielka morela, ktora wzbudz[...] ogolny zachwyt i nie miała rownej na całych Kaszuba[...] Miano z niej rocznie dochodu 3o talarow. Rownie[...] ona uległa zniszczeniu w zimie roku 1740[6]). (cdn.)

---

1) Tamże, str. 572.
2) Tamże str. 577.
3) Tamże, str. 582,
4) Tamże, str. 587.
5) Tamże, str. 598,
6) Tamże, str. 602 n.

KLEMENS DERC

Sztuka ludowa na Kaszubach

(ciąg dalszy)

Sztuka ludowa kaszubska obejmowała kilka działów: wyrób i malowanie sprzętów, malowanie obrazów religijnych na szkle, rzeźbę religijną, ceramikę, haft i architekturę. Na podstawie muzealnych zabytków można ustalić w tych różnych dziedzinach wspólność ornamentyki i kolorystyki, modyfikowane jedynie przez rodzaj materiału, w jakim były wykonane. Tak więc dominującą cechą ornamentu kaszubskiego są motywy roślinne, powiginane i ugrupowane harmonijnie na drzwiach dolnych szelbiąga, na gzymsach tych szaf, na skrzyniach i łóżkach.

Kunsztownością malowidła rywalizowała z szelbiągiem skrzynia, w której dawne Kaszubki przechowywały swój strój z czepcem kaszubskim t. zw. „złotogłowiem", na czele. Inne meble, jak krzesła, łóżka, kołyski, ławy, sądząc z dochowanych resztek i relacji ustnych starych Kaszubów, były malowane kolorowymi farbami, ulubioną niebieską w różnych odcieniach, czerwoną i rzadziej już zieloną. Na tym tle bywały takie sporadycznie malowane ornamenty, ustępowały one jednak kolorystyce szelbiąga i skrzyni. (Patrz książka Dz. B. Stelmachowska pt. „Sztuka Ludowa na Kaszubach" — Poznań 1937).

W związku z obrazami, malowanymi na szkle, Stelmachowska wysuwa ciekawą koncepcję, że kaszubski artysta ludowy nie dlatego unikał tematów figuralnych, jako by mu brakło artystycznyc hzdolności do otwarzania osób. Posługując się drzeworytem, lub obrazkiem świętego, który przylepiał do szkła pod spodem, a który tylko ozdabał wokoło ornamentem roślinnym z tulipanów i róż w kolorach żółtym, zielonym i czerwono-różowym — kierował się on uczuciem pewnej nieśmiałości do przedmiotu kultu religijnego. Z drugiej strony jednak tenże artysta ludow[...] gdy rzeźbił figury Chrystusa i świętych na krzyże przyd[...] ne i do kapliczek, nie wzdragał się z tych względów [...] opwiedzieć uczucia miłości i smutku, które tak nieraz [...] listycznie i z dużym artyzmem potrafił w rzeźbionej św[...] tej twarzy wyrazić.

Od obrazów, malowanych na szkle, których za[...] spotykamy i w innych regionach Polski, przychodzimy [...] haftu kaszubskiego. Na pierwszy dźwięk tego wyrazu [...] dzi się zaraz w umyśle analogia do haftów kolorowych [...] nych okolic Polski. Tymczasem spotka nas pewien zaw[...] Haft kaszubski bowiem nie dominował w stroju kaszubs[...] a już zupełnie go nie było na strojach męskich, jak to [...] miejsce np. u górali z owymi paszenicami. Nie wiad[...] także czy kolorowy haft umieszczony był na strojach [...] biecych. Określenie: haft kaszubski odnosi się do k[...] cych czepców, bogato haftowanych złotem i srebrem [...] kosztownym materiale: aksamitach i jedwabiach, które [...] nowiły szafirowe, czarne lub czerwone tło pod ten [...] Prawdopodobne ta przewaga i bogactwo złota „wpły[...] na nazwę „złotogłowia".

(Dokończenie nastąpi).

Dzelejes-twor[...]

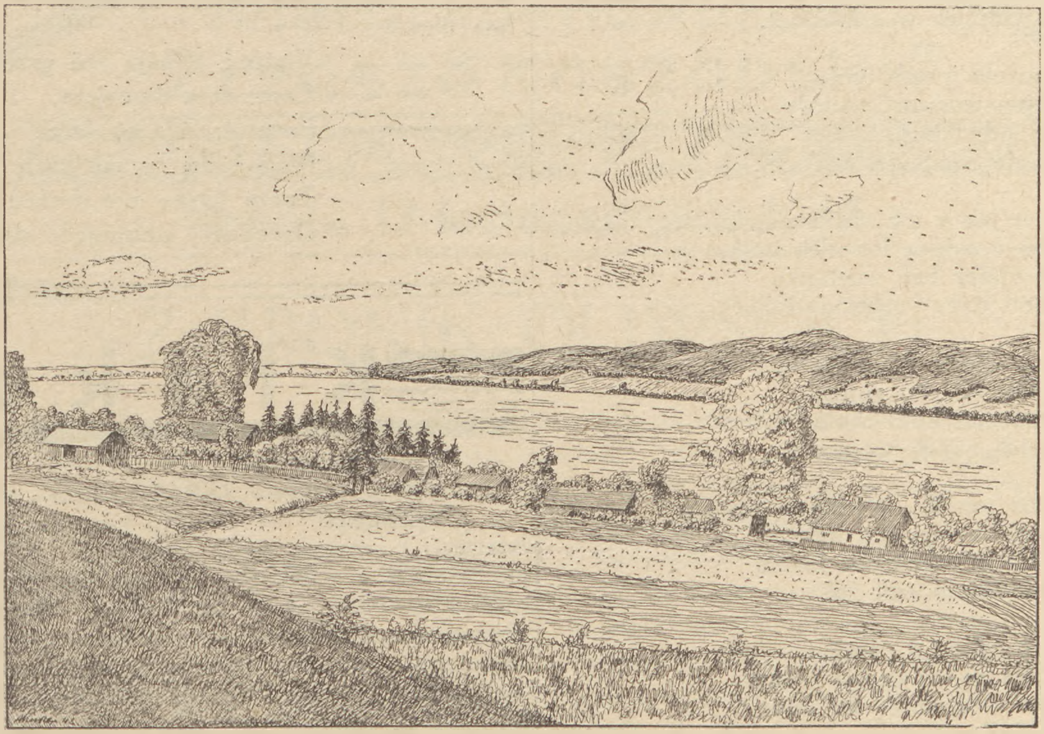
JAN ROMPSKI

Nad Redą v Vejrovje

I. Szemarzi Reda....

Szemarzisz, Redo, mjeło —
Szemarzisz v cemną noc.
Cos mje sę z bajkji skleło —
Marzenji dzis mje złoc,

Chlupkosz... Jak głosę czarzisz!
Płenjesz v dol: „chlup, chlup, chlup..."
Skomą v mje polisz, parzisz;
Jem le jak greń'tu słup!



Oh, mëslec jô nji mogę!
Cos bołdeje duszę mę;
Cos jestę moję zmogło —
Jô njemi v vałe zdrzę..,

Godosz mje, vołosz, kusisz —
Pęcznjeje serce mé.
Vole le mje nje smusisz —
V dole be chochołk złi...

Możesz mje vząc do sebje,
Proszę ce, pjeszcze mje!
Chcołbem lédz v grunt do cebje —
Dusza ma prażi ce...

Szemarzë, Redo, mjeło.
Płęnje v tvoj vjeczni dukt.
Żëcé mje jednak spjęło —
Muszę téż jic v moj dukt..,

II. Nad Rede zberkem...

Tam nad Rede zberkę
Roscą njezabotkji,
Razę z rennim słunkę,
Pjiją vodę kvjotkji,

Chiźe cignje vała
Z meslą mą na mjonkji,
Żębe słovo dała,
Kjej mdą pletle vjonkji.

Dze so skovronk spjevô
Boskji svi kochanji,
A dze vode szemar
Breslo svi dzejanji,

Spjevej piesnję serca
Młodim do kochanjo —
Starim pleszcz do kuńca,
Na przek jich smucęnjo,..

Snôżi vjinoszk plece
Pażęc tu zelonô,
Chternji kuszko stope
Reda nom kochanô..,

JAN TREPCZYK

Las.

Lasu, lasu! Jakuż peszno
Vjitoł naju szemar troj;
Jakuż spjevoł nama rëszno
Ptoszkov snôżich, farvni roj.

Më na mechu kol' wuzimkov
Tvojech sodele drzevjęt,
Dze tak vjele snożich zimkov
I tak trojnich wuszło svjęt.

Zvanożele jesme tvoje
Grzępe, wurzme, vądołe
J nje jeden jivre svoje
V klinje wostavjeł kol' ce..

Wu ce jak v zarzekłim zomku,
Jakbe v svjece farvnich bojk,
Leno vjater bez wustanku
Gutorzi dzes vestrzod chojk.

Żle roz kjede tvoje vjetvje,
Wuzibją nas do spjiku,
Przëbóczisz nom choba bjitve
Slednich najich wojarzov.

Co roz przode, v przode czasach
Zroszele krëvją ten môl
I v tich szemarzącich lasach
Zarzekle svoj całi żol. . .

Co wo njich ju pamjęc mjinę,
Jak tich najich dzejov szlach,
Co go drożeszczę na dunę
Provadzą — pustą — v łizach...

Bukji...

Rosce jich tu v koł jak dzeci
V cechi, rodni vsë.
Za wuzimkama wuzimkji
Jakbe wojarze.

A vszetkji mocarni, vdałi —
Jistni stoleme!
Zdrzą ve snożoce spanjałi
Z gorov na dołe.

Koronama do se zibją,
Wonją v koł se dmją.
Jakuż zgodno Boga chvolą
Kjej tak szemarzą.

Belni! Va so przede vjatrę
Nje wugjibota,
Leno dzirzko procem chajom
Skarnje trzimota!

Jele Bog mje dodô moce,
Doleję krëvji,
Żebe Kaszebji na svjece
Bele też belni!

Viater.

Za dnja vstojołjem co rena,
Vchodoł so na pola.
Rozsturziva mje sę rena,
Co zoczątk v tesknjączce mja,

Lubjejąco vjater mujkoł
Rozpoloną vnjitrza skarń,
Wubjiszkivoł, zibem pujkoł,
Kjej jem legivoł na dzarń,

Vjatre! Chaje czë grzemote
Co revjeta drzevjęta,
Povervta mje ze serca
Moje jivre, co jak krete
Toczą dusze mje dreżeń!
Dzesz moj wodpojęco dzeń?

Klëka

njese wo:

„Vjitrznjô" — Drestvo kaszebskjich wuczałich leteratov i artistov, miało dnia 8. 11. 45 r. svoje pjer szi zebranji, v redakceji „Zrzesze Kaszebskji", na chter nim vebrani beł timczasovi Zarząd: Bruno Richert — prezes, Jozef Willma — viceprezes, Jan Rompski — sekretarz. Zapadła wuchvała zgłoszenjo sę do Zw. Za wodowych Literatów Polskich, chternigo „Vjitrznjo" m bëc kołem kaszebskjim. Womovjanô beła zare Sekc jo Kultere kaszebskji, chterni organizaceją Koło mdz mjało sę zając vespoli v organizovanjim Kongresu Ka szebskjigo.

Chto chce bec członkę „Vjitrznji" — prosime zgłosec do „Zrzesze Kaszebskji".

„Odra" — Pismo Literacko Społeczne. Rok Nr. 8 Katowice, 5 listopada 1945 r. Mjidze artikuła ma v przezerze vedavov, je zmjonka wo „Chëcze" le teracko-nowukovim cządnjiku kaszebskjim. Cządnjik tak pjisze: „W „Checze" literacko-naukowim pismie kaszubskim ukazał się artykuł Brunona Richerta p. t. „Na drodze ku rodzimej kulturze". Autor wylicza elementy, które mają tworzwyć nową rodzimą kulturę kaszubską. Jest to równocześnie cenny przegląd wszystkich sił wspołtworzących regionalną kulturę Ka szubów. Szlachetne poczynania kilku entuzjastow kaszubskich winny się spotkać z daleko idącym popar ciem społecznym. Wysuwanie haseł antyregionalnych zwłaszcza u nas na Śląsku wynika najczęściej nie z o bawy przed separatyzmami, lecz z założeń swiatopo glądowych, potępiających wszelkie rożnice regionalne w przedłużeniu tej linii i narodowe.

Druk. Wejherowo-pod Zarząd. Państw.

Redaktor: Jan Rompski